Nr. 47. Rok 39.

Opłata pobierana ryczałtem z góry.

Wydanie II.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 28-go kwietnia 1932 r.

Niebezpieczeństwo hittlerowskie w Gdańsku.

Już w jednym z ostatnich numerów „Gazety Grudziądzkiej“ stwierdzaliśmy, że **Gdańsk** jest tak dalece w rękach hittlerowców, że należy się obawiać, iż pewnego dnia obejmą władzę w Gdańsku i ogłoszą połączenie się Gdańska z Prusami Wschodniemi, względnie Rzeszą niemiecką.

Że to zresztą jest zamiarem hittlerowców, z tem oni się zupełnie nie tają. Oto ostatni numer tygodnika hittlerowskiego, „Der Vorposten“, zupełnie otwarcie pisze: „My narodowi socjaliści — kończy pismo — kryjemy się w Gdańsku jako na wysuniętej placówce niemieckości. Sprawa polega na tem, aby utrzymać to piękne miasto aż do chwili, gdy otrzymamy polecenie z Berlina, byśmy go zwrócili ojczyźnie. Zadanie to wykonamy (?).“

Pewną jest rzeczą, że Senat gdański palcem nie ruszy, by temu przeszkodzić. To też policja Gdańska niewątpliwie odrazu przejdzie na stronę hittlerowców. W ten sposób awantura wojenna byłaby gotowa. Polska bowiem, jak to już powiedzieliśmy, nie mogłaby inaczej postąpić — jak zająć Gdańsk natychmiast zbrojną ręką.

Otóż w ostatnich dniach niebezpieczeństwo hittlerowskie w Gdańsku stało się — jeszcze groźniejszem. Wedle naszego zdania **rząd polski powinien działać szybko i energicznie.**

W Rzeszy niemieckiej, jak wiadomo, dla zamydlenia oczu światu politycznemu i dla osłabienia hittlerowców w czasie wyborów do sejmu pruskiego — rozwiązano wszystkie bojówki — szturmówki, **całą półmiljonową armję hittlerowską.**

Senat gdański u siebie bojówek hitlerowskich nie rozwiązał, lecz tylko jakby na kpiny zakazał publicznych zebrań itd.

Tymczasem stało się coś więcej, coś bardziej groźnego — dla pokoju europejskiego. Hittlerowcy, których organizacje rozwiązano w Niemczech **przenieśli swój sztab generalny, swoje centralne biuro do Gdańska.** A nawet jeden z wybitnych **ich matadorów, ks. August Wilhelm Hohenzollern,** na stałe się osiedla w Gdańsku.

A świeżo przecież Hittler groził Polsce na olbrzymim wiecu w Bytomiu (niemiecki Śląsk). A hittlerowcy bezczelnie **głosili, iż nie spoczną, aż granice Niemiec tam posuną, gdzie były w r. 1914** tj. że zabiorą Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk. **Głosili też, że nie spoczną, aż dla Niemiec w Europie wogóle nie będzie granicy!**

Gdy się to wszystko zważy, jasnem się staje dla każdego — że **w Gdańsku już zaczyna dojrzewać awantura,** o której tak często wspominaliśmy — **a która musi doprowadzić do wojny, jeżeli rząd polski sprawę gdańską i to, co się obecnie tam dzieje, będzie dalej tak traktował, jak to przez całe lata czynił.**

Rząd polski ma obowiązek wystąpić jaknajenergiczniej i najszybciej przeciwko Gdańskowi.

Po ostatniem zachowaniu się niesprawiedliwem, wręcz wrogiem wobec Polski wysokiego Komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny, **Rząd polski powinien zwrócić się bezpośrednio do Ligi Narodów** i od niej zażądać, by zrobiła porządek w Gdańsku. Powinien energicznie zażądać, **by spowodowała senat gdański do usunięcia hittlerowców ze swych murów.**

Pozatem powinien rząd polski w **odpowiedzi na okupację Gdańska przez część armji hittlerowskiej — na całej granicy gdańsko-polskiej rozlokować,** donosząc o tem Lidze, **odpowiednie siły wojskowe — by Gdańsk, jak i Liga Narodów zrozumiały,** że potrzeba pospiechu w decyzjach — i że **Polska nie myśli pozwalać na to, by sobie z niej przez całe miesiące drwiny strojono.**

Jeżeli rząd polski nie skorzysta z tej jedynej okazji, jaką mu **daje bezczelność hittlerowców i senatu gdańskiego, by wreszcie sprawę mocno postawić, to rząd** będzie odpowiedzialnym za **ewentualne katastrofalne następstwa, — jakie okupacja Gdańska przez hittlerowców za sobą pociągnąć musi.**

Wobec tego wszystkiego ostatni występ Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, p. Papée, jest **niedostateczny.**

Zwycięstwo Hitlera
w wyborach do Sejmu pruskiego.

W niedzielę dnia 24 bm. odbyły się w Niemczech wybory do sejmu pruskiego. W ciągu tego dnia w licznych miejscowościach doszło do burzliwych awantur, wywołanych bądź to przez hitlerowców, bądź to przez komunistów, przyczem w czasie tych awantur zostało kilka osób zabitych, zaś kilkaset osób ciężej lub lżej rannych.

Nap. w miejscowości Duisburg-Hamborn w czasie awantury na wiecu hitlerowskim doszło do krwawej bójki, w czasie której 14 osób zostało ciężko, zaś kilkadziesiąt osób lżej rannych.

Według dotychczasowych obliczeń w całych Prusach, padło 22 miljony 402.844 głosów, z tego:

Socjal-demokraci otrzymali 4.674.943 głosów, przyp. 91 mandatów,
Niemiecko-narodowi 1.524.936, 30 mandatów,
Centrum 3.374.441, 60 mand.,
Komuniści 2.819.602, 56 mand.,
Niemiecka parja ludowa 333.825, 6 mand.,
Partja praw ludu 44.229, bez mandatu,
Partja gospodarcza 191.021, 3 mandaty,
Landvolk 176.816, 3 mand.,
Młoda prawica 51.801, 1 mand.,
Niemiecka partja państwowa 332.441, 6 mandatów,
Narodowi socjaliści 8.008.219, przypuszczalnie 161 mandatów,
Chrześcijańsko-socjalni 255.066, 5 mandatów,
Pozostałe stronnictwa 618,504 głosów.

Obrady premjerów.

Druga z rzędu konferencja premjerów, która odbyła się u p. Prezydenta Rzplitej z udziałem premjerów Prystora, marszałka Świtalskiego, prezesa Sławka i dr. Bartla, jako czterech premjerów rządów pomajowych, miała charakter informacyjno-opinjodawczy. Pierwsza konferencja tego rodzaju odbyła się przed miesiącem w Spale.

Prezes Sławek zapowiedział wswem przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu B.B.W.R. dnia 1. bm., że konferencje podobne będą się powtarzać i że grono, w jakiem się będą odbywały, nie stanowi żadnego ciała konstytucyjnego, lecz że będą zwoływane przez p. Prezydenta w celach informacyjnych i opinjodawczych.

*

Tyle donoszą urzędowo o konferencji. Niewielki to i nic niemówiący komunikat. Według krążących w stolicy pogłosek na konferencji tej miał być ujawniony stan gospodarczy kraju, sytuacja budżetowa oraz omówione miały być środki naprawy sytuacji. Tematem narad miała być również sprawa bilansu płatniczego oraz zagadnienia natury politycznej.

W dalszym ciągu powtarzają się pogłoski, że dążeniem niektórych kół rządowych jest rekonstrukcja rządu, mająca się przyczynić do wzmocnienia zaufania w społeczeństwie.



Gmach Sejmu pruskiego, o którego skład odbyła się walka w ub. niedzielę.

6 miljardów zł. strat na aferze Kreugera.

Ogólne straty, poniesione przez finansjerę światową wskutek machinacyj Kreugera, oceniane są w tej chwili na 6 miljardów zł., z czego około dwa miljardy przypada na Francję, 1800 miljonów na Stany Zjednoczone, ponadto 600 miljonów na Szwecję, zaś reszta na inne państwa, jak Anglję, Holandję i Szwajcarję.

Japonja nie ustąpi.

Japoński min. wojny, gen. Araki, powiedział, że Japonja nie odstąpi od swej orjentacji politycznej nawet pod wpływem Ligi Narodów, Federacji Sowieckiej lub kogokolwiek innego. Sytuacja w Mandżurji północnej jest w wysokim stopniu groźna. Sowiety gromadzą na granicy wielkie siły i wzmacniają swe siły lotnicze na Dalekim Wschodzie.

Szerzycielom zamętu w Polsce.

Rozszarpywano chłopów w Polsce i oddawna rozbijano siłę jedności ludowej. Możni tego świata wiedzieli dobrze, że człowiek wsiowy zwykle nieobronny, a mało poradny, łatwo się daje otumanić, oszukać, zastraszyć i zwieść na manowce. Różni panowie mąciciele wiedzieli, że chłopów udaje się dość łatwo skłócić i rozbić. Aliści twarde życie chłopskiej niedoli nauczyło i pokazało, że wyzwolenie ludu jest ściśle uzależnione od stworzenia w Polsce wielkiej skupiającej siły wszystkich chłopów, wszystkich rolników **w jedną nierozerwalną całość, w jedno powszechne Stronnictwo Ludowe**, w którem wszyscy ludzie wsiowi zostają połączeni do jednej gromady. Ta gromada, stanowiąc największą siłę w Polsce, będzie zdolną wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Państwa, ugruntować i umocnić siłę Narodu, podźwignąć kraj z niedoli, rozbudzić wiarę i zaufanie we własne siły i oprzeć byt Narodu polskiego na poszanowaniu władzy, porządku, prawa i sprawiedliwości społecznej.

To skupienie sił Ludu zostało dokonane. **Stronnictwo Ludowe stało się jednem jedynem ogniskiem dla wszystkich chłopów w Polsce.**

Szerzycielom zamętu zdawało się, że po dawnemu będą w stanie rozbijać i skłócać chłopów, że różnemi sposobami, czy to przekupstwem, czy też zastraszaniem lub sianiem nieufności, zdolają temu przeszkodzić.

Panowie jedynkarze, dufni z posiadania władzy rządzenia Polską, uchwalali prawa jakie chcieli, uważając Polskę niemal za swą prywatną własność, a obywateli za swoich poddanych. Mieć jednak władzę, a umieć zdobyć zaufanie społeczeństwa — to są dwie różne odmienne rzeczy. Rozbijaniem i proszkowaniem społeczeństwa nie tworzy się siły Narodu, ale tę siłę się osłabia, pomniejsza.

Dziś gdy kraj znajduje się w ponurym rozstroju, w ciągłej niepewności, co jutro przyniesie, panowie jedynkarze, pyszniący się siłą rządzenia, zaczęli ostatnio rozpuszczać przedziwne bajdy, obliczone na naiwność ludzką, a mianowicie: oto rozgłasza się o tajnych niby porozumiewaniach z ludowcami, którzy jakoby chcą się łączyć z tymi, co dziś rządzą, to znów, że ludowcy rychło się już rozłamią i rozsypią, a wszystkie te bajdy na to są puszczane, aby po staremu zwodzić i mącić opinję publiczną.

Społeczeństwo jednak przeszło zbyt twardą szkołę życia, aby dawać wiarę obłudom. O tem, aby nastąpiło pojednanie ludowców z sanacją — **niema i nie może być mowy, albowiem kto broni prawa, ten nigdy nie pojedna się z łamiącymi prawo.**

Chłop zawsze będzie bronił Ojczyzny, ale nie tych, którzy są ciężarem i klęską kraju.

Przemocą można ludzi gnębić i prześladować, ale **kupić sumienia Narodu nikt nie zdoła.** Zaufania nie zdobywa się siłą, a jeno poszanowaniem prawa i przestrzeganiem sprawiedliwości.

To też w tem miotaniu się, jak nagi w pokrzywach, panowie z pod znaku B.B. rozpoczęli, jak powiedziałem, rozgłaszać, że jakoby wielu ludowców przejdzie do sanacji, że coś się zmieni, poprawi...

Jedynkarze, przyzwyczajeni do rozbijania i wychwytywania ludzi z różnych stronnictw, stworzyli przecież ten Blok Bezpartyjny z ludzi, zgonionych do kupy i powiązanych ze sobą, niby psy za ogony, bez programu i bez planu. To też **nie mogą znieść zjednoczonej siły ludu wiejskiego i chcą za wszelką cenę rozbić ludowców i wywołać zamieszanie na wsi.**

W tym celu puszczono nowe, a wstrętne oszustwo, a mianowicie:

Wypędków ze Stronnictwa Ludowego, tych, co za różne przewiny nie chciano trzymać w szeregach bojowników sprawy ludowej, jako ludzi niepewnych, a mających dusze i charaktery warcholów i mącicieli, przytulono, dano schron i opiekę.

Oto, były sekretarz dawnego Stronnictwa Ludowego „Piast“, niejaki p. **Henryk Dzendzel**, który dawno już poszedł na wysługi do jedynkarzy i wałęsał się po różnych posadach, gdzie coś płacono, nagle teraz wypłynął na widownię z tabliczką. Sekretarza nowej obłudy i zwodnictwa na chłopów. Oto puszczono przed kilku dniami ulotkę o utworzeniu nowego niby stronnictwa pod nazwą: „Ludowe Stronnictwo Rolnicze“. Przybrano oszukańczą, zwodzicielską nazwę „Ludowe Stronnictwo“ z dodatkiem „Rolnicze“ w nadziei, że chłopi będą tak naiwni i głupi, że dadzą oszukać i złapać niby słaba rybka na przynętę.

W deklaracji wypisano szumne, a obłudne słowa „o Państwie i roli ludu“, i że to niby stronnictwo będzie zajmowało do Rządu „zawsze takie stanowisko, na jakie sobie Rząd przez swą działalność zasłuży“ i że będą „kochać Ojczyznę“, — a zaopatrzono te puste słowa podpisem: „Tymczasowy Komitet Wykonawczy“.

Jeden wyraz w tym podpisie jest prawdziwy, a mianowicie „Tymczasowy“, bo to paskudztwo, obliczone na zwodzenie, jest istotnie „tymczasowe“ i zniknie, jak purchawka po deszczu.

Do tego programu załączono „okólnik“, w którym ogłoszono, że „Sekretarjat“ do łapania naiwnych chłopów **mieści się** w Warszawie, przy Dworcu Kolejowym, gdzie zasiada ów p. Dzendzel.

Polecają w onym „okólniku“ tworzyć Komitety gminne, do których „w każdym ośrodku winni wchodzić mianowani delegaci **po 1-ej kobiecie i 1-ym młodym działaczu“**, a więc chcą kojarzyć takie sobie pary z jednej kobiety i koniecznie z jednego a „młodego działacza“, aby z tego działania może coś... przyrosło.

Dalej zalecają, aby „specjalną podjąć akcję celem pozyskania dla ludowego stronnictwa rolniczego **młynarzy, rzemieślników wiejskich, organistów, właścicieli gospód, sklepów itp.“** — to znaczy starać się o naganiaczy na chłopów. Również nawołują o adresy naiwnych i podanie, do jakiego kto stronnictwa należał, aby z tego ulepić bombę i zatruć wieś polską.

W onym „okólniku“ wyznaczono rolę dwu wypędkom ze Stronnictwa Ludowego. Ogłoszono, że Tymczasowy Komitet na województwo Poznańskie, Pomorskie, mieści się w lokalu redakcji „Piast Wielkopolski“ i „Wieś“ w Poznaniu, a na wojew. Krakowskie u posła **Fidelusa** w Zembrzycach. W Poznaniu pismo „Piast Wielkopolski“ i „Wieś“ są redagowane przez posła **dr. Michałkiewicza i p. Rączkowskiego**. Poseł Michałkiewicz, gdy w swoim czasie został pociągnięty przed Sąd Partyjny naszego Stronnictwa Ludowego, to zamiast oczyszczenia z zarzutów, wolał się ulotnić i ogłosił, że występuje ze Stronnictwa, a jednocześnie w swoim pisemku zaczął głosić, że jest „ludowcem“, a wystąpił jeno z Klubu Poselskiego, lecz w Stronnictwie pozostaje.

Gdy jednak nie udało się nadal wprowadzać w błąd i gdy na terenie Wielkopolski wszystkie Zarządy Powiatowe na Zjazdach uchwaliły potępienie za jego rozbijacką robotę — wtedy, nie mając nic już do stracenia, a przyduszony do tego jeszcze bankructwem swej drukarni, utworzył pospołu **z Dzendlem i Fidelusem** to niby nowe „stronnictwo“, obliczone na oszukanie i zamącanie jedności ludowej.

Jedynkarzom potrzebni są tacy ludzie, którzy sądzą, że przez puszczanie takich podjadków da się podgryźć choć trochę korzenie Stronnictwa Ludowego.

Zapomnieli panowie jedynkarze o jednem, że swojemi metodami rozbijania i uwodzenia nauczyli ludzi odróżniać prawdę od kłamstwa, dobro — od zła. Ludzie stali się czujni, rozważni i umiejący bronić się przed krzywdą, bo zawiele już doznali krzywd, aby dać się uwieść słowami judaszowej obłudy.

Obiecywano raj — a sprowadzono piekło nędzy; mamiono przy wyborach „kiełbasą i szynką“, a ci, co naiwnie poszli za jedynką, dzisiaj rzucają gradem złorzeczeń.

Dlatego też puszczanie zatrutych gazów na wieś przez różnych Dzendzlów, Michałkiewiczów i Fidelusów nic już nie poradzi, tak jak nie poradzi kret, aby poruszyć górę, choć w ziemi wciąż wierci i wierci.

Śmiech pogardy występuje na usta każdego ludowca, gdy patrzy na to małe, nieudolne paskudztwo, chcące się wałęsać niby bezdomny przybłęda koło zagród wiejskich, aby coś może pochwycić, wyżebrać, wycyganić. Żebrakom daje się zwykle jałmużnę, ale przed cygaństwem zamyka się mocno drzwi.

Antoni Langer, poseł.

Znowu po pożyczkę.

Pomimo tylokrotnych niepowodzeń rozmaitych wysłanników rządowych, przy staraniu się o uzyskanie dalszych rat pożyczki kolejowej, wiceminister skarbu, pułk. Koc, jeszcze raz wyjechał do Paryża, by popróbować szczęścia. Należy sądzić, że jeżli pięciu jego poprzednikom nie udało się nic uzyskać, to i pułk. Koc przyjedzie z niczem.

A pieniędzy sanacji na gwałt jest potrzeba.



KONFERENCJA MINISTRÓW SPR. ZAGRANICZNYCH W GENEWIE.
Najwybitniejsi ministrowie spraw zagr. zgromadzili sie w Genewie, by osobiście porozumieć się w sprawie problemu rozbrojenia. 1) Mac Donald — Anglja, 2) Dr. Brüning — Niemcy, 3) Stimson — Stany Zjedn. 4) Tardieu — Francja, 5) Grandi — Włochy.

Wymiar sprawiedliwości,

czy przedsiębiorstwo obliczone na zysk?

— Z „Robotnika“ wyjmujemy interesującą mowę p. Zygmunta Grossa na temat ustawy o kosztach sądowych z dnia 17 marca br.

Wchodzimy w okres, w którym korzystanie z wymiaru sprawiedliwości staje się rodzajem zbytku. Tego rodzaju „zachcianki“ są opodatkowane w sposób „prohibicyjny“. Obywatele, którzy pragną drogi sądowej, muszą opłacić zgóry tak znaczne kwoty, że jedynie wielka zamożność i dobrobyt usprawiedliwia korzystanie z tak kosztownych środków, jakim jest obecnie instytucja sądów państwowych.

Coprawda wypowiadanie swej opinji w prasie opozycyjnej, większego wpływu na tok wydarzeń nie przyniesie, gdyż obecnie znikł wszelki wpływ czynników obywatelskich. Ustawa przestała być wyrazem „kompromisu“ interesów społecznych, a staje się wyrazem zachłanności „fiskusa“, który nie dba o interes ogółu, tylko stanowi zupełnie odrębny czynnik w Państwie, ssący ze społeczeństwa ostatnie grosze. Czyżby nie wypadało przed formułowaniem ustaw tego rodzaju zasięgnąć opinji bodaj sfer fachowych? A więc: Izb adwokackich, Kolegjum sędziowskiego, Prokuratorji Generalnej, reprezentującej Skarb Państwa, Związków Zawodowych?

Rozumowanie referentów ustawy omawianej było błędne, jeśli liczyli na to, iż ustawa o kosztach sądowych zwiększy dochody Skarbu, bo nie trudno przewidzieć, że przewidywane dochody zawiodą, gdyż poprostu zmniejszy się liczba spraw, skierowywanych do sądów. Powstaje pozatem jedno zapytanie pod adresem autorów ustawy: czy sądownictwo ma być przedsiębiorstwem na zysk obliczonem, czy też instytucją użyteczności publicznej, będącą wyrazem konieczności państwowej? Przez odebranie wielu obywatelom drogi sądowej cofa się Państwo w okresie osobistego, prywatnego załatwiania konfliktów ze wszystkimi cechami ujemnymi aż do „zemsty“ włącznie.

Obywatel utraci możność korzystania z sądowej pomocy państwowej, bo będzie ona zbyt kosztowna.

Opłaty sądowe wynosić mają teraz zasadniczo 3 procent od dochodzonej pretensji, i to na każdą instancję.

Któż więc poniesie koszta apelacji, rewizji (kasacji?).

W I instancji najprawdopodobniej zakończy się postępowanie sądowe, bo do II czy III Instancji przy wyższych pretensjach strony nie pójdą; powiedzmy przykładowo, opłaty przy skardze o 10.000 złotych wynoszą ponad 300 złotych od każdej instancji.

Sądownictwo takie staje się w państwie kapitalistycznem przedsiębiorstwem kapitalistycznem o celach zysku, z zanikiem funkcji społeczno-państwowych. Czy społeczeństwo będzie zdolne pozbyć się publicznego wymiaru sprawiedliwości? Niewątpliwie życie znajdzie nowe drogi, i sądownictwo polubowne, agendy notarjalne wzrosną jak grzyby po deszczu.



UPADŁOŚĆ NAJWIĘKSZEGO TRUSTU ELEKTRYCZNEGO.
Dr. Samuel Insull,
który zmuszony był zgłosić upadłość największego w Ameryce trustu w dziedzinie elektryczności „Insull Utility Inwestements Iwe“. Długi koncernu przewyższają sumę 4 miljardów zł.

**** PROCES O ZAMORDOWANIE PRZEZ STUDENTÓW-ŻYDÓW ŚP. WACŁAWSKIEGO, STUDENTA-POLAKA** skończył się przy **ogromnem poruszeniu ludności wileńskiej, skazaniem studenta prawa, żyda Wulfina, na dwa lata więzienia,** a uwolnieniem dwóch innych, Lejzora Załkina i Chaskiela Oguza.

Sąd, uzasadniając wyrok, stwierdził, iż **zeznania świadków wykazały niezbicie,** iż podczas pamiętnych zajść w Wilnie, odbyły się dwa **zbiegowiska ludności żydowskiej, które wykonały szereg gwałtów na osobach studentów chrześcijan, rzucając kamieniami i bijąc laskami. Jeden z rzuconych kamieni, rzuconych przez Wulfina, ugodził w głowę studenta Wacławskiego, który, wskutek tego zmarł. Sąd uznał, że ekscesy przeniesione zostały na ulicę przez studentów żydów.**

Pewnie, że wyrok nie zadowolił ludności polskiej. — Ważną jednakże jest rzeczą, **że raz wreszcie** w jawnej rozprawie sądowej **wykazało się, do jakiej bezczelności, do jakich gwałtów wobec chrześcijan posuwają się żydzi w Polsce.**

Przecież ów **Wulfin strzelał jeszcze do dorożki, w której wieziono konającego Wacławskiego!**

Dotąd bywało przecież tak, że **żydom udawało się zawsze z takich wypadków, jak np. wileńskie i warszawskie, fabrykować pogromy żydowskie — i szczuć cały świat, nietylko żydowski, przeciwko Polsce.**

Proces wileński wykazał wreszcie, jak te żydowskie pogromy w rzeczywistości wyglądają. A to bardzo ważna rzecz.

Że żydzi dotąd odznaczali się rosnącą coraz bardziej **zuchwałością i zaczepnością** wobec ludności polskiej — to, jak to już stwierdziliśmy na innem miejscu, **jest skutkiem tej szczególnej łaski, jaką się żydzi cieszą** u sanatorów-bebeków.

Kiedyś ta łaska jednym i drugim stanie kością w gardle. Naród polski bowiem to wszystko doskonale sobie zapamięta.

HURAGAN ZNISZCZYŁ DOSZCZĘTNIE MIASTO.

Gwałtowny orkan, który przeszedł nad republiką Honduras (Ameryka Środkowa), zniszczył doszczętnie miasteczko Clanchito. Wszyscy mieszkańcy pozostali bez dachu nad głową. Jest wielu rannych i zabitych.

JERZY SZABLICA. 15

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Niema wogóle krewnych w Chicago, odpowiedziała i jakby chcąc się wytłumaczyć, dodała, że straciła rodziców przed kilku laty i jest zupełnie samotna. Lensfielda poznała przed dwoma miesiącami za pośrednictwem pewnej koleżanki, która go jej przedstawiła jako swego kuzyna, zamożnego kupca. Bezwątpienia była to wspólniczka Lensfielda — zauważył Ryszard. Tak. Ona podziela tę opinję.

W miesiąc po zawarciu znajomości z Lensfieldem koleżanka ta opuściła biuro, pod pozorem, że musi wyjechać na kilka miesięcy do Nowego Jorku. Wtedy już wytworzyła się między nią i Lensfieldem pewna zażyłość. Przyjmowała czasem jego zaproszenia do kina lub na przejażdżkę, bowiem był wobec niej zawsze bardzo uprzejmy i zachowywał się poprawnie. Dopiero w ostatnich dniach zmienił się trochę, mówił, że ją uwielbia, ale śmiała się z tego, nie wierząc, aby to mówił poważnie. Nie robił jej żadnych propozycyj, więc nie podejrzewała go o żadne złe zamiary... Okazuje się, że nikomu nie można ufać...

— Są jeszcze ludzie, którym można ufać, — rzekł Ryszard z przekonaniem. — Ale dobrze jest przekonać się wprzódy, czy zasługują na zaufanie.

Sięgnął do kieszeni i wręczył jej swój bilet większy, mówiąc:

Być może, że za tydzień lub dwa wyjadę z Chicago na zawsze. Jeśli wyjadę, zawiadomię panią o tem i polecę ją opiece jednemu z moich przyjaciół, któremu może pani zaufać. Ale jeżeli nie wyjadę, a pani będzie potrzebowała pomocy, czy przyjmie pani ją odemnie?...

— Tak — odpowiedziała, myśląc o Lensfieldzie. — W takim razie zwrócę się do pana.

— Postaram się dowieść pani, że są jeszcze ludzie, zasługujący na zaufanie — rzekł głębokim, piersiowym głosem.

— Ja pani już teraz ufam zupełnie, — uśmiechnęła się doń oczyma.

— Ostrożnie, miss Annie!... — zawołał, śmiejąc się. — Kto wie, czy nie jestem drugim Lensfieldem albo jego wspólnikiem?!...

Potrząsnęła główką i wyjaśniła mu, że w zupełności polega na tem, co jej mówi kobieca intuicja. Przestrzegła ją przed Lensfieldem, nie słuchała jej i postąpiła źle. Odtąd będzie się nią kierować zawsze, bo pewniej wskaże drogę niż rozum, a doświadczenia ma jeszcze mało. Kierując się też nią, pozwoliła odwieźć się Ryszardowi do miasta i przyjęła zaproszenie na obiad.

Jej bezpośredniość budziła w Hurley'u niemniejszy zachwyt, niż jej uroda i wdzięk. Zdawała się być nieświadomą czaru, jaki roztacza ani niebezpieczeństw, wynikających z tego, a jednak w rozmowie zdradziła dużą inteligencję i gruntowne wykształcenie. Wracając do domu, rozmyślał nad temi sprzecznościami i doszedł do wniosku, że nie spotkał jeszcze kobiety, o tak nieskalanie czystej duszy. Ona mogłaby żyć nawet w bagnie, bez obawy, że się zbruka — zakonkludował.

Tego wieczoru nie prześladowały go zielone oczy Fay Lester... I byłby zapomniał o niej zupełnie, przebywając przez tydzień niemal codziennie godzinę lub dwie w towarzystwie niebieskookiej dziewczyny, gdyby nie ucata w „Chacie“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak należy składać zeznania o dochodzie.

W poprzednim numerze podaliśmy, jak należy obliczać i składać zeznania o dochodzie z gospodarstw o obszarze poniżej 15 ha. Poniżej podajemy wskazówki, jak należy obliczać i składać zeznania z gospodarstw o obszarze powyżej 15 hektarów.

Rolnicy, posiadający lub dzierżawiący gospodarstwa ponad 30 hektarów obszaru (120 mórg) winni zgłosić się po odnośne formularze do sołtysów lub wójtów, wzgl. do miejscowego Urzędu Skarbowego i po szczegółowem wypełnieniu, jak niżej będzie wskazane, złożyć je lub przesłać pocztą listem poleconym do Urzędu Skarbowego nie później 1 maja, inaczej wymiar dochodu uczynią władze podatkowe zaocznie. Zeznania mogą być składane i ustnie w Urzędzie Skarbowym za podpisem zeznającego i odbierającego zeznania. Gospodarstwa, nieprzekraczające 30 (120 mg. obszaru) są obowiązane do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej.

Podlegający podatkowi dochód należy obliczyć w centr. metrycznych (podwójnych) żyta na 1 hektar użytkowych gruntów tj. ornej roli i łąk oraz użytkowych pastwisk, przyczem okólniki Ministerstwa Skarbu z 1924 r. L. 244/II i L. 569/II dają wskazówki do określenia dochodu dla gospodarstw do 15 hektarów w wysokości 4 centr. metr.., do 25 ha — 3,58 ctr. mtr. itd., biorąc za podstawę do tego czynsz dzierżawny w wysokości 1,75 ctr. metr. metr żyta z 1 ha. Okólniki te ustalają, że powyższe obliczenie wysokości odpowiada stosunkom produkcji rolnej w powiatach zaliczonych do II okręgu ekonomicznego. Jednakowoż normy te mogą ulegać zmianie zależnie od gleby i innych warunków.

Dla II okręgu ekonomicznego normy te mogą być do 50% zwiększone, a w IV okręgu mogą być do 25% zmniejszone.

Do zeznania zaleca się dodać na osobnym arkuszu papieru załącznik, wykazujący szczegółowo ilość hektarów roli, łąk, pastwisk, nieużytków itd., posaidanego lub dzierżawionego gospodarstwa, stosownie do wyciągu katastralnego, oraz sposób obliczenia dochodu w ctn. mtr. żyta. Powyższa cyfra mnożona przez przeciętną wartość żyta za ub. rok podatkowy, ustalona każdorocznie okólnikiem Ministerstwa Skarbu, określa dochód brutto z nieruchomości gruntowej i wpisuje się do § 1 Dział I. formularza. Cena ta, po ustaleniu przez Ministerstwo Skarbu, będzie podana do wiadomości.

Okólnik Min. Skarbu L. 2460/II z 1930 r. zawiera polecenie Urzędom Skarbowym, aby w wypadkach, gdy płatnik zmuszony był do spieniężenia plonów po cenach niższych od ustalonych przeciętnych cen rocznych, przyjmowane były ceny, według których spieniężył urodzaje, przyczem podatnik winien udowodnić ten fakt wszelkiemi dostępnemi dowodami.

W następnej przedziałce wpisuje się wartość użytkową domu mieszkalnego. Izby Skarbowe określiły wartość mieszkań na wsi następująco:

a) przy mieszkaniach do 6 pokoi po 150 zł. od pokoju,
b) ponad 6 do 12 pokoi po 140 zł. od pokoju,
c) ponad 12 do 20 pokoi po 130 zł. od pokoju.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 5. II. br. L. 2848/2/32 uwzględniać należy ilość tylko rzeczywiście użytkowanych izb przez rolnika. Zalecałoby się potwierdzić powyższą ilość izb przez wójta lub sołtysa i odnośne potwierdzenie dołączyć do zeznania. Jeżeli zeznający posiada dochód z innych nieruchomości. w tej rubryce wskazanych, — winien ten dochód także wykazać.

O ile kto posiada inne źródła dochodu, wymienione w formularzu, należy je podać i zsumować razem wszystkie przedziałki.

„Objaśnienie A i B do działu I“ należy wypełnić, o ile kto z płatników posiada dochód z innych nieruchomości, poza granicami powiatu, wzgl. członkowie rodziny posiadają dochód.

Następnie należy wypełnić dział II — odliczenia, umieszczając w rubryce:

1. Ogólną sumę rzeczywiście wypłaconych w ostatnim roku kalendarzowym wzgl. gospodarczym, odsetek od długów hipotecznych i innych, załączając odpowiednie dowody w wiarogodnych odpisach lub w oryginale (o zapłaceniu tych odsetek).

Udowodnienie, że odsetki zostały zapłacone za długi, zaciągnięte na cele gospodarcze, jest zbyteczne.

Właściciele osad rentowych i anulacyjnych, którzy w ostatnim roku opłacili renty, mogą zwrócić się do Oddz. Państw. Banku Rolnego o wystawienie zaświadczenia dla Urzędu Skarbowego. Dla informacji podajemy, że przy rentach 4-procentowych odsetki stanowią 3 i pół proc., a przy rentach 4 i pół i 5 proc. odsetki stanowią 4 proc.

2. Następnie należy odliczyć następujące rodzaje świadczeń o charakterze prawno-publicznym, na obliczenie których wydane zostało przez Min. Skarbu odnośne zarządzenie reskryptem Min Skarbu z dnia 24. II. 1931 r. L. 19254/I/30, a mianowicie:

a) premje ubezpieczeniowe od ognia i gradu;
b) składki na rzecz Zakładu Ubezp. od wypadków w rolnictwie;
c) podatek na rzecz Izby Rolniczej;
d) podatek kościelny;
a) te podatki samorządowe, które nie obciążają ziemi tylko osobiście podatników-rolników, np. podatek drogowy, podatek od psów. od powózek itd.

Należy bezwzględnie dołączyć odpowiednie dowody w wiarogodnych odpisach, lub w oryginale, stwierdzając opłatę tych podatków i świadczeń za rok ubiegły.

W przeciwnym razie odliczenia te nie będą przyjęte pod uwagę.

3. W rubryce drugiej wpisuje się ew. wypłacone w ostatnim roku perjodyczne świadczenia (dożywocie), wzgl. starkowizna. (Na Kaszubach), jeżeli gospodarstwo jest temi świadczeniami obciążone i jeśli to dożywocie zapisane jest w księdze gruntowej, jako ciężar trwały, oparty na tytule prawnym. Należy, aby płatnik udowodnił tę wypłatę bądź to wypisem z księgi gruntowej, bądź to odnośnym poświadczeniem wójta.

Odliczenie wypłaconego dożywocia z dochodu będzie uczynione tylko wtedy, jeśil takowe przekracza 1500 zł., a otrzymujący te świadczenia jest oddzielnie opodatkowany.

Powyższe odliczenie z rubryki pierwszej i drugiej należy zsumować i odjąć od dochodu brutto, wykazanego **w dziale I.**

W myśl art. 27ustawy o podatku dochodowym, o ile na utrzymanie zeznającego znajduje się więcej niż jeden członek rodziny (jeżeli dochód nie przekracza 7.200 zł.), wówczas stopa podatkowa obniża się o 2 stopnie na każdego następnego członka. Dla przyznania tej zniżki należy koniecznie wyszczególnić w formularzu tych wszystkich członków rodziny, będących na utrzymaniu płatnika, z wymienieniem imion, lat, stopnia pokrewieństwa itd. Chodzi tu szczególnie o małoletnie dzieci. Zaleca dołączyć odnośne zaświadczenie sołtysa wzgl. policji. Następnie należy wpisać datę, podpisać formularz zeznań i wysłać do Urzędu Skarbowego, wpłacając jednocześnie do Kasy Skarbowej połowę przypadającego podatku od zeznanego dochodu w myśl skali umieszczonej na ostatniej stronie formularza (jeśli wykazany dochód przekracza 1.500 zł.).

Kwit Kasy Skarbowej w odpisie dołączyć do zeznania.

SPROSTOWANIE.

Od Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego otrzymaliśmy następujące sprostowanie, które poniżej zamieszczamy:

„Nie jest prawdą, że P. T. R. 300.000 zł., otrzymane na opiekę wśród osadnictwa, roztrwoniło na cele, nie mające nic wspólnego z opieką nad osadnictwem, natomiast prawdą jest, że P. T. R. subwencję, otrzymaną z Ministerstwa Reform Rolnych, zużywało wyłącznie na opiekę i organizację gospodarstw osadniczych na Pomorzu, które to czynności spełniał utworzony w tym celu aparat wykonawczy P. T. R., składający się z 6-ciu instruktorów i 1-go inspektora. Nadzór nad całokształtem tych czynności miał Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu. Nadto co kwartał przeprowadzana była rewizja z sum, wydanych przez P. T. R. z tej subwencji przez Komisję, delegowaną do Torunia z ramienia Ministerstwa Reform Rolnych“.

P.K.O. też obniżyła procenty wkładowe.

W ślad za obniżeniem oprocentowania wkładów przez niektóre komunalne Kasy Oszczędności, postanowiły także władze P.K.O. obniżyć z dniem 15 bm. odsetki od wkładów, przyczem oprocentowanie wkładów złotowych zmniejszono z 7 na 6 proc., wkładów złotowych w złocie z 6 na 5 proc., oprocentowanie rachunków czekowych zmniejszono z 2 na 1 procent.

Należy wyrazić zdziwienie, że P. K. O. przeprowadziła obniżkę wkładów bez uprzedniego zawiadomienia oszczędzających oraz bez zwykłego w takich wypadkach czasokresu, w którym wkłady byłyby oprocentowane jeszcze wedle poprzednich wyższych stawek.

Obniżenie oprocentowania wkładów jak w Komunalnych Kasach Oszczędności jako też i w P. K. O. jest dość dziwne. Zdaniem naszem, obecna sytuacja na rynku kapitałowym w Polsce przemawiałaby przeciw obniżaniu procentów wkładowych.

*** NAJBLIŻSZE MIESIĄCE MOGĄ NAM PRZYNIEŚĆ NADZWYCZAJNE NIESPODZIANKI.** Czytelnicy nasi wiedzą z „Gazety“, **co Polsce gotują hitlerowcy w Gdańsku.** Piszą przecież zupełnie jawnie i bezczelnie w swych gazetach, **że sprawa Gdańska rozegra się w Polsce.** Znaczy to, że oni do Polski chcą wkroczyć.

Grożą też w swej gazecie „Der Vorposten“, **że, gdy otrzymają rozkaz z Berlina, to Gdańsk przyłączą do Niemiec.** Gotują się więc prawie że jawnie do najazdu na Polskę.

Pozatem na **Dalekim Wschodzie bolszewicy i Japończycy sobie wzajemnie coraz głośniej grożą.** Na granicy Mandżurji bolszewicy gromadzą ogromne masy wojsk, **a Japonja już wysłała do Mandżurji kilka nowych dywizyj** i dalsze **wysyłać będzie.** Kraje zaś europejskie wysyłają ogromne masy amunicji do Chin — — —!

Czytelnicy nasi widzą więc, **jak ponuro świat wygląda.**

Żaden rozumny, myślący, światły człowiek w takich czasach bez gazety nie powinien pozostać.

BACZNOŚĆ OSADNICY POW. CHEŁMNO!

W sobotę, dnia 30 bm., o godz. 11-tej, odbędzie się **w Chełmnie,** w sali „Chełmińskiego Dworu“, **Walne Zebranie Osadników** z powiatu chełmińskiego. Omawiane będą ważne sprawy i dokonane zostaną wybory nowego Zarządu Powiatowego. Obecność wszystkich członków konieczna

Jan Patuła, prezes pow.

Do czego to prowadzi?

Że hodowla w Polsce chyli się gwałtownie do upadku, przekonać się możemy choćby z następujących faktów. W powiecie opoczyńskim już od dwóch lat gospodarze sprzedają źrebaki na skóry. W zimie jedna gmina tego powiatu, mianowicie Żarnów, odebrała 700 książeczek ewidencyjnych po zabitych koniach. Ubytek koni z jednego powiatu opoczyńskiego obliczają na kilkanaście tysięcy! Jeszcze gorzej przedstawia się hodowla krów i cieląt. Tygodniowe cielę można nabyć za 6 zł., podczas gdy roczną jałówkę kupuje się na licytacji za 15 zł., r z wolnej ręki na jarmarku za 25 zł.! Wykarmienie rocznego cielaka, nie licząc pracy i zachodu, kosztuje przeszło 300 zł. Toteż przy takiej kalkulacji mało kto chowa cielęta. Jeszcze roczek, a cielęcinę oglądać będziemy za szkłem wystawowem luksusowych sklepów. Tak w opoczyńskiem. A gdzieindziej? Mniejwięcej to samo.

*** JUŻ TYLKO JEDEN NUMER** „Gazety Grudziądzkiej“ wyjdzie w miesiącu kwietniu.

Kto ją więc tylko na miesiąc zapisał, niechaj ją natychmiast zapisze na miesiąc maj. Należy się spieszyć, by nie stracić żadnego numeru.

Listowi zawsze jeszcze przyjmują zapłatę za „Gazetę“.

Informacje.

Niema dodatków samorządowych dla urzędników.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazała się ustawa o dostosowaniu poborów pracowników samorządowych do uposażenia administracji państwowej. Na podstawie tej ustawy wszystkie dodatki specjalne, wypłacane przez różne samorządy swoim funkcjonarjuszom, ulegną skasowaniu z dniem 31 lipca br.

Nowe znaczki pocztowe.

Ku uczczeniu pamięci 200-tnej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, wielkiego bohatera Stanów Zjedn. Ameryki, poczta polska wypuściła nowe znaczki pocztowe o wartości 30 gr. Rysunek na znaczku przedstawia portret Waszyngtona, po lewej stronie pomnik Kościuszki, po prawej Kazimierza Pulaskiego. Pod portretem Waszyngtona znajduje się tarcza z cyframi „1732“ i „1932“. Nowe znaczki jubileuszowe wyprowadzone zostaną z dn. 3 maja rb.

Przekazanie samorządom niektórych funkcyj administracyjnych.

Na ostatniem posiedzeniu komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów omawiano szczególowo sprawę przekazania samorządom powiatów ziemskich i miast wydzielonych niektórych funkcyj administracyjnych, sprawowanych dotychczas przez powiatowe organy rządowe.

Jak się dowiadujemy, powzięte w tej sprawie wnioski dotyczą administracji budowlanej, drogowej, zdrowia publicznego, weterynarji i opieki społecznej.

Za zredukowaniem do minimum rządowych agend administracyjnych i przekazaniem ich samorządom przemawiają przedewszystkiem względy oszczędnościowe oraz wzgląd na usprawnienie administracji.

W omawianym zakresie rząd skorzystać ma z uprawnień ostatniej ustawy o pełnomocnictwach z dnia 17 marca 1932 r.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 29. 4.: 12,10—13,35—14,45—16,10—16,40—19,35 Płyty; 15,25 Odczyt z działu „Historja“; 15,50 Odczyt p. t. „Wojsko polskie w czasie walk o Niepodległość“; 16,20 Skrzynka pocztowa; 17,10 Zygmunt Krasiński; 17,35 Koncert orkiestry dętej; 19,20 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19,45 Prasowy Dziennik Dadjowy; 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton literacki p. t. „Zapomniane książki“; 22,50 Muzyka taneczna.

Sobota, 30. 4.: 13,35—14,45—15,15—15,50—16,30—19,35 Płyty; 15,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16,10 Odczyt p. t. „Ziemia i ludność Polski Współczesnej“; 17,10 Zygmunt III Waza (300-lecie zgonu); 17,35 Instrumenty i głos ludzki w muzyce; 18,05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Bitwa z ludożercami“; 18,30 Koncert dla młodzieży; 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Na widnokręgu; 20,15 Koncert muzyki lekkiej; 21,55 Feljeton p. t. „Blaszane żołnierzyki“; 22,10 Recital Chopinowski; 22,50 Muzyka taneczna.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Powódź w Jugosławji czyni dalsze spustoszenia. W dolinie rzeki Sawy pod woda stoi 6.000 domów, z których przeszło 600 jest całkowicie zniszczonych. Bez dachu nad głową zostało około 15.000 osób.

Kto za młodu szuka chłodu,
Ten na starość umrze z głodu.
Kto GRUDZIĄDZKIEJ nie wykupi,
Całe życie będzie głupi...

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ENCYKLIKA O MAŁŻEŃSTWIE DLA NOWOŻEŃCÓW.

Z polecenia J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej wydał Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem „Casti connubii“. Na mocy rozporządzenia Jego Eminencji księża proboszczowie powinni z okazji ślubów wręczać nowożeńcom wspomnianą Encyklikę, aby mieli w niej kodeks swego pożycia małżeńskiego. Zarządzenie powyższe ma i tę dobrą stronę, że otwiera oczy społeczeństwa na niebezpieczeństwo zamachu na małżeństwo i rodzinę grożące ze strony projektu Komisji Kodyfikacyjnej i akcji różnych grup wolnomyślicieli.

„BEZBOŻNICY“ ZNIEWAŻYLI CERKIEW.

W grecko-katolickiej cerkwi w Popielnikach pow. Śniatyn w Małopolsce popełnione zostało oburzające świętokradztwo. Włamywaczom, którzy dostali się do cerkwi wieczorem przez wyłamanie drzwi w zakrystji, chodziło nie tyle o łup złodziejski, ile o znieważenie religji w myśl szerzących się wśród chłopów na Pokuciu haseł bezbożniczych. Świętokradcy zdemolowali ołtarz, rozrzucili hostje podeptali je na stopniach ołtarza, oraz zdemolowali przedmioty obrzędowe. Po dokonaniu tej zbrodni włamywacze opuścili cerkiew, zabrawszy metalowa kasetkę.

Dochodzenia policyjne w toku.

UJĘCIE MORDERCY ŚP. KS. ŻURAWSKIEGGO.

W związku z dokonanym na osobie ś. p. ks. proboszcza Żurawskiego morderstwem w Giżycach pow. kaliskiego, ujęła policja niejakiego Piotra Śmiataka. Zbrodniarz, po dokonaniu swego ohydnego czynu, uciekł i przez dłuższy czas był nieuchwytny. Wreszcie policja odszukała go w Kuźnicy Grabowskiej, gdzie go znaleziono śpiącego w opuszczonej chacie daleko od osady. Odstawiono go do więzienia w Kaliszu. Przyznał się on do rozmaitych włamań, a częściowo do morderstwa, popełnionego na osobie ks. proboszcza.

SPŁONĘŁA POŁOWA WSI.

We wsi Grabianka, pow. garwolińskiego, wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie 18 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz częścią żywego i martwego inwentarza. Straty wynosza około 200 tysięcy zł. W czasie pożaru kilka osób zostało poparzonych. Policja wszczęła dochodzenia w celu ustalenia przyczyn pożaru.

Ze świata.

SUKCESY WYBORCZE LUDNOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Z końcem marca br. i w kwietniu odbyły się wybory gminne w szeregu miejscowości czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, które ponownie stwierdziły, że w powiatach politycznych czesko-cieszyńskim i frysztackim ludność polska stanowi większość mieszkańców.

W ani jednej z gmin, w których odbyły się wybory, Czesi nie uzyskali większości mandatów. Ostatnia kadencja wyborów gminnych ponownie wykazała wielkie przywiązanie ludu śląskiego po tamtej stronie Olzy do języka i narodowości polskiej, ujawniła jej sprężystość i odporność na wpływy czechizacyjne i dała dowód, że rodacy nasi w Czechosłowacji nadal mogą świecić przykładem dla wszystkich innych ugrupowań polskich za granicami Rzeczypospolitej.

ZGON KARDYNAŁA ARCYBISKUPA WIEDEŃSKIEGO.

W zeszłym tygodniu zmarł nagle w Wiedniu, wskutek ataku apoplektycznego, ks. kardynał Piffl. Zmarły biskupem został w roku 1913, purpurę kardynalską zaś otrzymał w 1914 r. Zmarły liczył 67 lat.

17 OFIAR ZAWALONEGO SUFITU W SĄDZIE.

W czasie posiedzenia sądu w pałacu sprawiedliwości w mieście Bastja na Korsyce wydarzyła się straszliwa katastrofa. Oto w czasie rozprawy przeciwko pewnemu oskarżonemu za paserstwo w sprawie bandytów korsykańskich, zawalił się nagle sufit. Cały personel sądowy, szereg świadków procesu, oraz wszyscy znajdujący się na sali widzowie zostali zawaleni. Natychmiast przystąpiono do ratunku. Z pod zwalisk i rumowisk wydobyto 15 osób zabitych i 30 osób więcej lub mniej rannych. Z pośród 30 rannych jeszcze dwie osoby zmarły w szpitalu tak, że liczba ofiar katastrofy wynosi 17. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się na koszt rządu. W pogrzebie brały udział wielkie rzesze ludności. Między zabitymi znaleźli się dwaj adwokaci, sędzia sądzący, oskarżony, burmistrz miasta Bastji, oraz 12 innych osób.

INDJANIE POŻARLI PODRÓŻNIKÓW.

Indjanie szczepu Gibaros, wśród których istnieje ludożerstwo, zamordowali na wschodniem wybrzeżu peruwiańskiem (Ameryka Południ.), kilku członków ekspedycji naukowej Latin-Amerikan Expedition, których ciała następnie pożarli.

Bilans powodziowy na Polesiu.

Woda na rzekach, dopływach Prypeci, opadła i dalsze niebezpieczeństwo powodzi Pińszczyźnie nie grozi. Tegoroczna powódź, która objęła nietylko powiat stoliński, lecz i sasiednie, wyrządziła poważne straty materjalne ludności, samorządom i państwu. Najsilniej ucierpiał pow. stoliński i miasteczko Dawidgródek. Powódź zatopiła 138 gospodarstw rolny., zniszczyła kilkanaście dróg, zerwała 11 większych mostów i 15 mniejszych. Setki sztuk żywego inwentarza utonęło. Miejscowości, przez które przeszła powódź, mają wygląd całkowitego zniszczenia. W niektórych wsiach woda poznosiła ściany, a nawet dachy domów. Ludność koczuje na polach, gdyż z mieszkań usuwany jest piasek i muł. Wobec zatonięcia mnóstwa zwierząt domowych, zniszczenia artykułów spożywczych, ludność odczuwa wielką nędzę. Setki rodzin znalazło sie bez kawałka chleba i gorącej strawy. Wojsko i władze administracyjne niosą daleko idącą pomoc dożywiania ludności, lecz akcja ta nie może objąć wszystkich dotkniętych klęską powodzi. W Dawidgródku 10 ulic i kilkadziesiąt domów zostało zniszczonych, woda zalała kilkadziesiąt sklepów spożywczych, piekarń i jatek mięsnych. Po opadnięciu wody, towary stały się niezdatne do użytku. Dotkliwe straty poniosło samo miasto, znajdujące sie niezależnie od tego w ciężkiej sytuacji.

Przed miesiącem komornik sądowy opisał inwentarz miejski za długi. Tartaki i garbarnie w Dawidgródku poniosły dotkliwe straty, gdyż woda zniosła drzewo i skóry. W mieście panuje nieopisana nędza. Ogólne straty, jakie poniósł Dawidgródek i pow. stoliński, przekraczają 2 miljony zł.

Życie gospodarcze.

Nowe ceny żelaza

W związku ze zniżką cen, wprowadzoną przez Syndykat hut żelaznych, obniżone zostały również ceny i u hurtowników

Zrzeszenie hurtowników żelaza ustaliło następujące zasadnicze ceny za 100 kilo, obowiązujące od dnia 20 kwietnia rb.:

Żelazo sztabowe — zł. 44.50, belki do Nr. 24 włącznie — zł.. 49.50, belki do Nr. 26 wzwyż — 54, bednarka — zł. 51.75, czarna blacha do 2.75 mm — zł. 61,50, czarna blacha od 3—4.75 mm — zł. 58.80, czarna blacha od 5 mm wzwyż — zł. 53.75.

Bezrobocie zmalało o 5148 osób.

Według danych państwowych urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 bm. na terenie całej Polski, wynosiła 343.601 osób, co w porównaniu ze stanem z ub. tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 5148 osób.

Zadłużenie rolnictwa w Polsce.

Według ostatnich obliczeń ministerstwa rolnictwa zadłużenie rolnicze w Polsce sięga 3.850 miljonów złotych, z czego na kredyt długoterminowy przypada 2,350 miljonów, a na kredyt krótkoterminowy 1.500 milj. złotych.

Dokładna statystyka obejmuje jedynie kredyt instytucyj państwowych, samorządowych oraz większych instytucyj państwowych i banków prywatnych.

W zakresie pożyczek długoterminowych suma kredytów, udzielonych przez te instytucje, wynosi 1.650 miljonów złotych, zaś pożyczek w stosunku do osób prywatnych została wyceniona na 700 miljonów złotych.

Niebywały zanik wywozu.

Świeżo ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego, wykazują katastrofalny wprost spadek wywozu. Wynosił on bowiem w ciągu 3 pierwszych miesięcy 1932 r. zaledwie 287 mlij. zł., wobec 451 milj. zł. w r. 1931, a 658 miljonów złotych w r. 1930. A zatem w porównaniu z r. 1931 spadł znacznie poniżej dwie trzecie, a w porównaniu z r. 1930 spadł bardzo znacznie poniżej połowy.

Pochodzi to przedewszystkiem ze spadku w tymże okresie wywozu węgla z 76 milj. zł. na 55 milj. zł., drzewa i wyrobów z drzewa z 42 miljonów złotych na 30 milj. zł., bekonów z 24 milj. zł. na 16 miljonów złotych, cynku i wyrobów z cynku z 18 milj. zł. na 14 milj. zł., trzody chlewnej z 16 milj. zł. na 6 miljonów zł., i jaj z 16 milj. zł. na 8 milj. złotych.

Najbardziej rażący spadek wykazuje wywóz szyn, żelaza, stali, blachy żelaznej i stalowej, mianowicie z 28 milj. zł. na 2 milj. zł., oraz masła z 11 miljonów złotych na 2 miljony złotych.

Jedyną natomiast pozycją, która wykazuje znaczny wzrost, jest... złoto i srebro, których... wywóz w pierwszych trzech miesiącach ub. roku wynosił tylko 52 tysiące zł., obecnie zaś wyniósł 38 miljonów 369 tysięcy złotych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 28 kwietnia 1932.
Czwartek: Zyty, Wschód słońca 4,13; zach. 6,53. Wschód ks. 2,36; z. 11,15.
Piątek: Piotra m. Wsch. słońca 4,11; zach. 6,54. Wschód ks. 2,50 z. 12.32.
Sobota: Katarzyny Sen. . sł. 4,09; zach. 6,56 W. ks. 3,03 zachód 13,46.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".**

Województwa centralne.

DZIKI POD SIERADZEM.

W okolicach Sieradza pojawiło się duże stado dzików, które wyrządzają ogromne szkody w polu. Pojawienie się dzików stanowi wielką plagę, to też zarządzona będzie na nie obława. Skąd przywędrowały dziki w te okolice nie wiadomo.

ZŁOŚLIWY SĄSIAD.

Sąd warszawski rozstrzygnął sprawę dwóch mieszkańców Rypina, z których jeden p. Jan Przywara padł ofiarą złośliwości swego sąsiada p. Zygmunta Złotnickiego.

Złośliwiec ten podał do dzienników warszawskich ogłoszenie następującej treści: „Potrzebni natychmiast: wytworna madame de compagnie, doświadczony kamerdyner, pierwszorzędny kucharz, rutynowany bażantnik — zgłoszenia Dobra Dziewanów, Rypin, skrzynka pocztowa 12, JWP. Przywarzyński".

Dzięki temu ogłoszeniu znalazł się p. Przywara na językach całego Rypina i okolicy, wszyscy docinali mu, że do swego skromnego domku na przedmieściu Rypina sprowadza kamerdynera i bażantnika.

Ośmieszony długi czas poszukiwał sprawcy tego figla, aż wreszcie doszedł, że wyczynił mu go sąsiad p. Zygmunt Złotnicki. Sprawa doszło do sądu, który po przewodzie skazał dowcipnisia na 300 zł. grzywny i jeden miesiąc aresztu. Oprócz tego p. Złotnicki musi ogłosić ten nieprzyjemny dla niego wyrok w trzech dziennikach.

Notowania giełdowe
z dnia 25-go kwietnia 1932 r.

Ziemiopłody.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	30,00-30,50	28,75-29,25
Żyto	28,00-28,50	25,75-26,00
Jęczmień	24,50-25,00	21,00-21,50
Jęczmień browar.	25 00-26 00	—,——,—
Owies	25,00-25,50	26,00-26.50
Mąka:		
pszenna 65%	44,00-49,00	45,50-46,50
żytnia 65%	44,00-45,00	42,00-43,00
Otręby:		
pszenne	17,50-18,00	14,50-15,00
żytnie	18,00-18,50	14,25-14,50
Rzepak	37,00-39.00	—,——,—
Groch polny	29,00-32,00	—,——,—
Kuchy rzep.	17.00-17,50	—,—
Kuchy lnian.	23,50-24.50	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	8,00- 9.00
Siano luźne	13.50-14,00	12,00-13,00
Ziemniaki „ad,	8,00- 9 00	—,——,—

UJĘCIE HANDLARZY NARKOTYKAMI.

Onegdaj policja lwowska aresztowała trzech członków międzynarodowej szajki handlarzy narkotykami, którzy przez dłuższy czas grasowali na terenie Polski. Ujęto ich na gorącym uczynku sprzedaży 1 kg. kokainy. Jeden z nich jest obywatelem Czechosłowacji, drugi pochodzi ze Lwowa, trzeci przebywa w Czechosłowacji a do Polski przybywał tylko od czasu do czasu. Oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Małopolska.

TYFUS PLAMISTY W POW. ŻÓŁKIEWSKIM.

W Kuninie w pow. żółkiewskim zaszło kilka wypadków tyfusu plamistego, zawleczonego z pow. rawskiego. Chorych przewieziono do szpitala powszechnego w Żółkwi, na miejscu zaś zarządzono środki, zapobiegając dalszemu szerzeniu się epidemji.

WALKA GAZOWA POLICJI z BANDYTĄ.

Policji krakowskiej doniesiono, że w jednym z domów przy ul. Bohdana Zaleskiego na Olszy ukrywa się poszukiwany oddawna bandyta Kulka. We wspomniane miejsce udało się przeto kilku policjantów. Kiedy policjanci weszli do suteryn domu, posypał się na nich grad kul, które jednak odbijały się od pancerzy, w jakie policjanci byli uzbrojeni.

Kulka w czasie strzelaniny z policją został raniony w ręce i zdołał się schronić do pralni, zamykając za sobą drzwi.

Zawezwano pomoc. Przybyło jeszcze 12-tu policjantów z bombami gazowemi, które wrzucono do ubikacji w której ukrył się Kulka. Po pewnem czasie wyważono drzwi i wszyscy policjanci weszli. Kulke zastano w pozycji siedzącej, ale już nieżywego. Okazało się, że widząc sytuację bez wyjścia, popełnił samobójstwo.

SZALENNIEC ZABÓJCĄ I PODPALACZEM.

W Winnikach pod Lwowem rozegrała się krwawa tragedja rodzinna, spowodowana przez obłąkanego.

W miasteczku tem mieszka rodzina Różańskich, złożona z 50-letniej matki, wdowy, 3-ch synów i jednej córki. W piątek wieczór najstarszy syn Różańskiej, 24-letni Stanisław, dostawszy ataku szału, porwał siekierę i począł zadawać ciosy siostrze. Nieszczęśliwa dziewczynka zalana krwią upadła na ziemię, a wówczas furjat, korzystając z nieobecności matki i reszty rodzeństwa, podpalił dom z trzech stron i ustawił się z siekierą w ręku przy furtce, wiodącej na podwórze, broniąc dostępu sąsiadom, spieszącym na ratunek i wołając, że siostra musi się spalić wraz z domem.

W pewnej chwili wystąpił z tłumu sierżant 26 p.p., Antoni Tom i próbował perswazją wpłynąć na obłąkanego, który w odpowiedzi rzucił się na Toma z siekierą i zranił go w ramię. Wówczas Tom dobył rewolweru i oddał do furjata dwa strzały, raniąc go ciężko w szyję. Zmasakrowaną siekierą siostrę Różańskiego wydobyto następnie z płonącego domu i pożar ugaszono. Rannych, furjata i jego siostrę odwieziono do szpitala we Lwowie.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERTELNA ROZPRAWA Z BANDYTAMI.

Przed kilku dniami do domu braci Jana i Macieja Krawcewiczów w zaścianku Czudzieniszki pow. oszmiańskiego — wdarło się kilku uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów usiłowali wymusić na Krawcewiczach wydanie pieniędzy. Krawcewiczowie rozbili lampę i porwali strzelbę. Bandyci otworzyli ogień. Pomiędzy bandytami a napadniętymi wywiązała się straszna strzelanina w ciemnościach. W pewnej chwili Jan Krawcewicz otrzymał śmiertelny postrzał w szyję, a po chwili jedna z kul trafiła go w serce. W ciemnościach zdołał tylko krzyknąć — „Macieju, umieram" — i skonał.

Odgłos strzelaniny ściągnął sąsiadów. Bandyci spostrzegłszy, że są otoczeni, rzucili się do ucieczki. W chwili wydostawania się z mieszkania Krawcewiczów Maciej celnym strzałem w głowę położył trupem jednego z bandytów. Reszta bandytów, pozostawiwszy zabitego kompana, ostrzeliwując się z rewolwerów, zbiegła do pobliskich lasów. Jak ustalono, zabitym bandytą jest niejaki Feliks Gezenowicz, mieszkaniec wsi Morgiela gm. szumskiej. Bandytów było ogółem 4.

Odpowiedzi Redakcji.

== **St. Michalak, Niemienice.** Tematy poruszone przez Pana, były i są częstokroć poruszane na łamach naszej Gazety. Wiersz bardzo słaby, do druku nie nadaje się.

== **J. Wasilewski.** Wiersz bardzo słaby, i drukować go nie będziemy.

Do czego to prowadzi?

Że hodowla w Polsce chyli się gwałtownie do upadku, przekonać się możemy choćby z następujących faktów. W powiecie opoczyńskim już od dwuch lat gospodarze sprzedają źrebaki na skóry. W zimie jedna gmina tego powiatu, mianowicie Żarnów, odebrała 700 książeczek ewidencyjnych po zabitych koniach. Ubytek koni z jednego powiatu opoczyńskiego obliczają na kilkanaście tysięcy! Jeszcze gorzej przedstawia się hodowla krów i cieląt. Tygodniowe cielę można nabyć za 6 zł., podczas gdy roczną jałówkę kupuje się na licytacji za 15 zł., r z wolnej ręki na jarmarku za 25 zł.! Wykarmienie rocznego cielaka, nie licząc pracy i zachodu, kosztuje przeszło 300 zł. Toteż przy takiej kalkulacji mało kto chowa cielęta. Jeszcze roczek, a cielęcinę oglądać będziemy za szkłem wystawowem luksusowych sklepów. Tak w opoczyńskiem. A gdzieindziej? Mniej-więcej to samo.

P.K.O. też obniżyła procenty wkładowe.

W ślad za obniżeniem oprocentowania wkładów przez niektóre komunalne Kasy Oszczędności, postanowiły także władze P.K.O. obniżyć z dniem 15 bm. odsetki od wkładów, przyczem oprocentowanie wkładów złotowych zmniejszono z 7 na 6 proc., wkładów złotowych w złocie z 6 na 5 proc., oprocentowanie rachunków czekowych zmniejszono z 2 na 1 procent.

Należy wyrazić zdziwienie, że P. K. O. przeprowadziła obniżke wkładów bez uprzedniego zawiadomienia oszczędzających oraz bez zwykłego w takich wypadkach czasokresu, w którym wkłady byłyby oprocentowane jeszcze wedle poprzednich wyższych stawek.

Obniżenie oprocentowania wkładów jak w Komunalnych Kasach Oszczędności jako też i w P. K. O. jest dość dziwne. Zdaniem naszem, obecna sytuacja na rynku kapitałowym w Polsce przemawiałaby przeciw obniżaniu procentów wkładowych.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 3 60 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3.50 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I (Pomorze), II (b zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstu po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0.20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa raz wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3 00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rano. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).